

M E R K U R I U S Z

KLUBU POLSKIEGO – nr 4/2008

Notka wstępna

Świat się zmienia a my z nim. Odbyło się Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, tego parlamentu tych Polaków, którym przyszło tu przebywać (potrafić tak wykorzystać to, co tak z trudem powstawało a co niektórzy już doceniają). Praga ma w Radzie Kongresu Polaków swego przedstawiciela (niżej podpisany) i to z całkiem solidnym mandatem – zasługa na pewno naszych delegatów. Zgromadzenie Ogólne było rzeczowe, bez tych w przeszłości przepychanek. Okres kadencji Rady przedłużono do lat czterech. Z obecności w tym organie wykonawczym Kongresu Polaków trzeba korzystać – Proszę podpowiadać tematy!

O zmianie w Klubie Polskim niżej.

Władysław Adamiec



Sprawozdanie zarządu Klubu Polskiego w Pradze za rok 2007

Zarząd Klubu Polskiego pracował w składzie:

Władysław Adamiec – prezes

Krystyna Olaszek – Kotýnek – wiceprezes

Alicja Skalska – wiceprezes

Michał Chrząstowski – wiceprezes

Elżbieta Grosse – skarbnik

Alicja Szulc – Ach – sekretarz

Stanisław Gawlik

Krzysztof Jaxa – Rožen

Bogumił Kučera

Mirosław Lewandowski

Andrzej Magala

Wanda Malá

Zarząd zasiadał w dniach ustalonych harmonogramem, zwykle we wtorki. Terminy spotkań klubowych również były znane z wyprzedzeniem i były dotrzymywane. Praktyka ustalania dat spotkań się sprawdziła.

Każde ze spotkań miało jakiś temat, niektóre bardziej towarzyski, niektóre ciekawsze ciekawymi ludźmi. Do tych właśnie należały – zeszloroczne styczniowe, gościem którego była pani Petruška Šustrová, publicystka, tłumaczka, działaczka Solidarności Czesko – Polskiej, sygnatariuszka Karty 77 – rocznica jej podpisania była tematem tego spotkania. W marcu był pan Pavel Sejkora, właściciel wydawnictwa TRINITAS, propagator metody Dr. Josefa Jonáša dotyczącej detoksykacji ludzkiego organizmu. W bibliotece klubowej jest egzemplarz książki z tego wydawnictwa pt. „Detoksykacja w praktyce”.

W kwietniowym spotkaniu udział wzięli pedagogowie i wychowankowie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego im. Św. Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze. Młodzież przedstawiła program na temat twórczości Józefa Conrada – Korzeniowskiego z okazji 150 rocznicy urodzin pisarza.

W maju nasz członek i przyjaciel Miloš Zárýbnický podzielił się z nami wrażeniami jakie odniósł i odnosi przy lekturze trylogii Henryka Sienkiewicza. Obecni stwierdzili, że nie zawsze trzeba być Polakiem by odebrać Sienkiewicza sympatycznie i z sercem.

Gościem czerwcowego spotkania był Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Jego Ekselencja Jan Pastwa i Radca Ambasady, Kierownik Wydziału Konsularnego w Pradze pani Aurelia Krynicka. Była to pierwsza wizyta Pana Ambasadora w Klubie Polskim po objęciu tego stanowiska. Z programem kulturalnym wystąpiła pani Krystyna Skalicka (członkini KP) ze swoimi koleżankami artystycznymi.

Wrzesień tradycyjnie Klub Polski świętował przy ognisku. Swą obecnością to niekonwencjonalne spotkanie uświetnili przedstawiciele dyplomacji – J. E. Jan Pastwa z małżonką i pani Aurelia Krynicka z nieodłączną panią Elżbietą Kulhánek.

Rok 2007 Klub Polski kończy Opłatkami, i to w dwu podaniach. 12 grudnia znaczna część członków wzięła udział w uroczystości w Sali Ambasady RP, 20 grudnia bardziej kameralnie w swoim gronie. Opłatek pobłogosławili oo. Krzysztof i Marek Socha.

Głównym wydarzeniem, które kończyło rok 2007 była 120 rocznica założenia Klubu Polskiego. Na jego przygotowania spędzili członkowie zarządu i zespołu redakcyjnego publikacji stosunkowo dosyć czasu, dyskusji i nawet statków materialnych. Uroczystość odbyła się w Domu Mniejszości Narodowych, goście byli liczni od przedstawicieli instytucji krajowych, dyplomacji, przedstawicieli polskich stowarzyszeń i stowarzyszeń innych mniejszości. W programie kulturalnym wystąpiła pani Ewa Jaślar (harfa), Małgorzata Pikus (śpiew) i uczniowie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego im. Św. Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze. Głównymi autorami publikacji byli: pani A. Strižencová (historia KP), pani K. Olaszek – Kotýnek (kronika, historia nowoczesna), pan K. Jaxa-Rožen (Korzenie). Opracowanie graficzne – pan B. Kučera.

Oprócz swoich spotkań Klub polski brał udział w programach kulturalnych, i to:

- w lutym w Instytucie Polskim wystąpiła pani Renata Putzlacher – Buchta w popołudniu autorskim dotyczącym jej ostatniego zbioru wiersza wydanego w wersji polsko – czeskiej

- w marcu odbył się wernisaz wystawy „Współczesna sztuka ceramiczna” w galerii „Chodovská tvrz”. Między eksponatami tej wystawy były dzieła pani Elżbiety Grosse

- Szkolny Punkt Konsultacyjny im. Św. Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze zaprosił członków naszego klubu na program „Warmia i Mazury”

- w maju przebiegł tradycyjny festiwal folkloru „Praga serce narodów”. Folklor polski reprezentował zespół KARPATY. Festiwal jak zawsze zakończony był gala wieczorem w teatrze „Vinohradském”

- w czerwcu dokonało się uroczyste otwarcie Domu Mniejszości Narodowych – Vocelova 2, Praga 2. W domu tym mniejszość polska ma dwa pomieszczenia

- w sierpniu delegacja Klubu Polskiego oraz Radca Ambasady RP pani Aurelia Krynicka złożyli życzenia pani Natalii Danciger z okazji jubileuszu setnej rocznicy urodzin. Obecni spędzili bardzo przyjemne popołudnie zazdroszcząc jubilatce jej pogody ducha

- w październiku sekcja Klubu Polskiego w Lysej n. L. uroczyście otwarła swe pomieszczenia, które zyskała od miasta. Gośćmi byli najwyższe władze miasta, najwyższa dyplomacja polska w RC i członkowie KP. Program muzyczny był w rękach akordeonisty – p. Cieślara z Zaolzia.

Alicja Szulc – Ach, Władysław Adamiec



„Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”:

Henryk Sławik - polski Wallenberg oraz Irena Sendlerowa - kandydatka do pokojowej nagrody Nobla.

Tegoroczne „okrągłe” rocznice wydarzeń związanych z historią Polaków pochodzenia żydowskiego (65 rocznica powstania w getcie warszawskim, 40 rocznica wydarzeń marcowych połączonych z antysemicką kampanią) oraz kwietniowa wizyta prezydenta Izraela Szimona Peresa w Polsce skłaniają do zamyślenia się nad wspólnym dobrym i złym współzyciem Polaków narodowości polskiej i żydowskiej podczas II wojny światowej. Niestety, na świecie ciągle utrzymuje się opinia, że Polacy są narodem antysemickim. A przecież wielu Polaków w czasie II wojny światowej z narażeniem życia własnego i swoich najbliższych pomagało swoim współobywatelom - Żydom ratując im życie.

Będąc w Jerozolimie zwiedzałam Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem. Na tabliczkach przy drzewkach posadzonych dla uhonorowania ludzi z całego świata, którzy w czasie holokaustu ratowali Żydów jest wiele polskich nazwisk - najwięcej osób uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata” to Polacy. O wielu z nich wie się w Polsce bardzo mało, albo prawie wcale.

W ubiegłym roku na Światowym Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie sama po raz pierwszy dowiedziałam się o jednym najbardziej zasłużonych, a przecież w kraju prawie nie wspomnianym. Pan Grzegorz Łubczyk, dziennikarz, były ambasador RP na Węgrzech w latach 1997-2001 zapoznał nas w swoim referacie z osobą Henryka Sławika - postaci, którą bez przesady nazwał polskim Wallenbergiem (Szwed Raul Wallenberg od 1944 roku uratował życie wielu Żydom na Węgrzech).

Henryk Sławik, urodzony w 1894 roku w Jastrzębiu Zdroju, od dzieciństwa związany był ze Śląskiem. Z zawodu dziennikarz, uczestnik powstań śląskich, aktywny działacz plebisycytowy, działacz PPS, poseł do Sejmu Śląskiego, delegat do Ligi Narodów, działacz związkowy.

Po klęsce wrzesniowej znalazł się na Węgrzech, gdzie został prezesem Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi. Wkrótce był też mianowany oficjalnym delegatem na Węgry Ministerstwa Opieki Społecznej rządu emigracyjnego RP. Węgrzy, od wieków związani z Polakami tradycyjną przyjaźnią odegrali dużą, opiekuńczą rolę w losach polskich uchodźców, którzy przez wspólną polsko-węgierską granicę przechodzili na Węgry. Szacuje się, że w pierwszych latach wojny przeszło do Węgier około 100 tysięcy Polaków, przeważnie wojskowych. Przy cichej pomocy władz węgierskich opuszczali oni następnie Węgry zasilając armię polską we Francji i na bliskim Wschodzie. Po 1940 roku przedostało się na Węgry ok. 5 tysięcy nowych uchodźców, w tym wielu Żydów. Na terenie Węgier przez całą wojnę przebywało około 15 tysięcy Polaków, w tym wielu pochodzenia żydowskiego. Było to możliwe dzięki przychylności i pomocy wielu wybitnych Węgrów, włącznie z politykami. Zaraz od początku wojny został utworzony Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami, w którym angażowało się szereg przedstawicieli najznakomitszych węgierskich rodów. Zadaniem Komitetu była zakwaterowanie, opieka nad chorymi, zatrudnienie, opieka obozowa, administracja. Najważniejszą funkcję w zakresie pomocy uchodźcom z Polski pełniło rządowe Biuro ds. Uchodźców przy IX Wydziale MSW z radcą ministerialnym Józsefem Antallem na czele. Wielką pomocą służył uchodźcom również Węgierski Czerwony Krzyż.

Polski Komitet Obywatelski, który rozpoczął na Węgrzech swoją działalność już w listopadzie 1939 r., zajmował się działalnością kulturalno-oświatową, wydawniczą, pomocą materialną, dożywianiem dzieci. Duszą Komitetu był jego prezes Henryk Sławik, który organizował pomoc dla internowanych żołnierzy i uchodźców cywilnych, pomagał w wyjazdach na Zachód. Współpracując ściśle z delegatem rządu węgierskiego Józsefem Antallem wystawiał im dokumenty, które wielu z nich - zwłaszcza uciekającym z Polski Żydom - uratowały życie. Dzięki Sławikowi i jego współpracownikom wystawiono ratujące życie dokumenty pięciu tysiącom polskich Żydów, którzy w czasie II wojny światowej znaleźli się na Węgrzech.

Sytuacja Żydów na Węgrzech z każdym następnym rokiem wojny pogarszała się. Pod naciskiem Niemiec rząd wydawał coraz ostrzejsze ustawy ograniczające, a później wręcz uniemożliwiające obywatelom węgierskim żydowskiego pochodzenia uczestniczenie w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. A równocześnie w tym samym okresie wzrastała ilość polskich Żydów, którzy na Węgrzech szukali schronienia. W okresie największych faszystowskich prześladowań Biuro ds. Uchodźców Józsefa Antalla we współpracy z Komitetem Obywatelskim Henryka Sławika - wystawiało tysiącom polskich Żydów dokumenty, świadczące o aryjskim pochodzeniu. Dało to szansę przeżycia tysiącom Polaków żydowskiego pochodzenia. Do Węgier uciekało z Polski wiele dzieci żydowskich, głównie z terenu Małopolski Wschodniej. Był to sieroty, tułające się samotnie, ale też wiele dzieci, które rodzice pozostawiali samotne wypychając w niestrzeżonych momentach z pociągów jadących do obozów koncentracyjnych. Dla tych dzieci trzeba było znaleźć na Węgrzech bezpieczne miejsce. W 1943 roku Henryk Sławik wraz z Józsefem Antallem i pełnymi poświęcenia polskimi i węgierskimi pomocnikami zorganizowali sierociniec w miejscowości Vác pod Budapesztem. W miejscowości tej był obóz dla polskich żołnierzy - założony sierociniec nazwano więc oficjalnie Domem Sierot Polskich Oficerów. Organizatorzy dostarczyli wszystkim dzieciom i ich opiekunom dokumenty świadczące o ich polskości, aryjskie papiery i zmienione nazwiska. Dla kamuflażu w każdą niedzielę wszystkie dzieci chodziły do kościoła katolickiego na mszę świętą. Po powrocie, już w ośrodku, nauczyciele objaśniali im Stary Testament i uczyli języka hebrajskiego.

W marcu 1944 roku okupacyjne wojska niemieckie zajęły Węgry. Wielu przywódców polskiego uchodźstwa aresztowano. Zaaresztowano również Józsefa Antalla zarzucając mu współpracę z Polakami i pomoc w ukrywaniu Żydów. Podczas brutalnego trzymiesięcznego przesłuchiwania Antall zaprzeczał wszystkim zarzutom. Po aresztowaniu Henryka Sławika konfrontowano go z Józsefem Antallem oskarżając ich o współorganizowanie przerzutów polskich żołnierzy na Zachód i ratowanie polskich Żydów. Katowany nieludzko Sławik nie wydał swojego węgierskiego przyjaciela biorąc wszystkie zarzuty na siebie. Dzięki temu József Antall uratował życie. Henryk Sławik został przewieziony do obozu w Mathausen, gdzie został zabity - według zeznania jednego ze współwięźniów rozstrzelany.

W Polsce powojennej o bohaterskich, głęboko ludzkich czynach Henryka Sławika nie mówiło się. Największą zasługę w ujawnieniu prawdy o jego działalności ma Henryk Zvi Zimmermann, były wiceprzewodniczący Knesetu, świadek w procesie Adolfa Eichmanna, ambasador Izraela w Nowej Zelandii i członek Rady Yad Vashem. Do Węgier dostał się po ucieczce z transportu i wkrótce stał się pomocnikiem Sławika. Po wojnie nie wiedząc o jego śmierci starał się go znaleźć za pośrednictwem prasy.

W 1990 roku, głównie dzięki staraniom Henryka Zimmermanna, Henryk Sławik został pośmiertnie uhonorowany przez izraelski Instytut Yad Vashem tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

„Podczas uroczystości przyznania Henrykowi Sławikowi medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Henryk Zimmermann złożył następujące świadectwo: „Czterdzieści siedem lat temu, ja, Zvi Henryk Zimmermann, zostałem wstrząśnięty masakrą, jaka rozegrała się wokół mnie. Buntowałem się całym sercem i duszą przeciwko prowadzeniu ludzi jak zwierzęta na rzeź. Ja, nazistowski więzień numer 68220, zostałem wtrącony do celi śmierci w obozie koncentracyjnym dla Żydów. Los zrzucił, że ja, numer 68220, tak jak wielu innych takich samych więźniów, stoję przed wami jako wolny obywatel państwa Izrael, w miejscu poświęconym pamięci ofiar zbrodni Holokaustu, biorąc udział w podniosłej ceremonii nadania tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata wielkiemu człowiekowi, Henrykowi Sławikowi. Za ocalenie od niechybnej śmierci tysięcy Żydów w czasie Holokaustu, w tym również i mnie, został skazany przez Niemców na karę śmierci. Dziś my wszyscy, którzy przeżyliśmy Holokaust w Polsce, którzy przyszliśmy na Węgry z obozów koncentracyjnych, lasów, bunkrów, z podziemia i dziś żyjemy w bogatym Izraelu, pamiętamy o Henryku Sławiku, odznaczając go pośmiertnie za ocalenie nas na Węgrzech jako polskich katolików i umożliwienie nam przetrwania tego piekła i zamieszkania we własnym kraju. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy złożyć wyrazy pamięci i serdeczne podziękowanie na ręce wdowy po Henryku Sławiku i córki, Krystyny, człowiekowi, który miał szlachetne serce, który kochał ludzi i podejmował każde ryzyko dla ratowania osieroconych dzieci. Za swą szlachetną postawę zapłacił życiem. W jego czynach i charakterze znaleźliśmy wsparcie i nadzieję w owych pamiętnych dniach ciemności i bezprawia. Uczmy nasze dzieci i wszystkich na tej ziemi, że są dobrzy ludzie, tacy jak Henryk Sławik, że jest piękniejszy świat i czeka nas lepsza przyszłość”. (Cytat z artykułu „Henryk Sławik - Zapomniany bohater”, *Tydzień Żuławski*, maj 2004 r.)

Czytelników, którzy chcieliby zapoznać się dokładniej z postacią Henryka Sławika i problematyką polskich uchodźców wojennych na Węgrzech zachęcam do przeczytania książki Grzegorza Łubczyka „Polski Wallenberg“, który przywiozłam dla bibliotek klubowej z Tarnowa. Do dyspozycji jest również film o Henryku Sławiku.

Na tegorocznej uroczystości w Warszawie z okazji 65 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim miała być obecna pani Irena Sendlerowa, dzisiaj już 98 - letnia starsza pani, kandydatka do pokojowej nagrody Nobla w 2007 roku. Pragnę zacytować to, co jest o Niej napisane w Wikipedii:

„Urodzona w Warszawie, w latach międzywojennych mieszkała wraz z rodziną w Tarcynie. W czasie wojny pracowała dla miejskiego ośrodka pomocy społecznej. Jeszcze przed powstaniem w getcie pomagała Żydom. W grudniu 1942 r. świeżo utworzona Rada Pomocy Żydom „Żegota”

mianowała ją szefową wydziału dziecięcego. Jako pracownik ośrodka pomocy społecznej miała przepustkę do getta, gdzie nosiła Gwiazdę Dawida jako znak solidarności z Żydami oraz jako sposób na ukrycie się pośród społeczności getta. Współpracowała z polską organizacją pomocową działającą pod niemieckim nadzorem i zorganizowała przemykanie dzieci żydowskich z getta, umieszczając je w przybranych rodzinach, domach dziecka i u sióstr katolickich w Warszawie, Turkowicach i Chotomowie. Aresztowana w 1943 r. przez Gestapo, była torturowana i skazana na śmierć. Rada Pomocy Żydom "Żegota" zdołała ją uratować, przekupując niemieckich strażników. W ukryciu kontynuowała dalej pracę nad ocaleniem żydowskich dzieci - uratowała ok. 2500 dzieci.” .

W 1965 roku Instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał jej tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. W 2003 roku Irena Sendlerowa została uhonorowana Orderem Orła Białego, Nagrodą im. Jana Karskiego. Otrzymała również Order Uśmiechu. Posiada honorowe obywatelstwo Warszawy i Izraela.



Informacje klubowe

Na ostatnim zebraniu zarząd Klubu zdecydował o **przeniesieniu siedziby Klubu Polskiego do Domu Mniejszości Narodowych w Pradze 2, ul. Vocelova 3**. Kwietniowe spotkanie członkowskie jest więc naszym ostatnim spotkaniem w dotychczasowej siedzibie w Karlinie. Następne spotkania członkowskie i zebrania zarządu będą się odbywały w terminach podanych w marcowym Merkuriuszu, ale już w ulicy Vocelovej. Siedziba Klubu mieści się na drugim piętrze budynku - numer pokoju 307. Od końca ubiegłego roku znajduje się tam również biblioteka, do korzystania z której serdecznie zapraszamy. Biblioteka będzie otwarta w dniach spotkań członkowskich i zebrań zarządu od godziny 16.00 (w dniach 6 maja, 29 maja, 10 czerwca, 26 czerwca, 9 września, 7 października, 30 października, 11 listopada, 27 listopada i 9 grudnia). Po wakacjach biblioteka będzie otwarta w każdy czwartek - szczegóły podamy w następnym numerze Merkuriusza. Informacje o terminach otwarcia biblioteki, jak również o akcjach Klubu Polskiego będzie można znaleźć na stronach internetowych klubu.

**Najbliższe spotkanie odbędzie się w DMN w ulicy Vocelovej
w dniu 29 maja od godziny 17.00
w pomieszczeniu przeznaczonym na kawiarnię.**

Następne:

26 czerwca – czwartek

27 września – czwartek – ognisko, miejsce: ul. Liberecká, Praga 8

30 października – czwartek

27 listopada – czwartek

18 grudnia – czwartek

Strony internetowe Klubu Polskiego – www.klubpolski.cz.

Strony internetowe Kongresu Polaków – www.polonica.cz.

E-mail Klubu Polskiego – kpwp@quick.cz

E-mail Prezesa KP – w.adamiec@seznam.cz

E-mail Wiceprezesa KP – olaszek@chello.cz